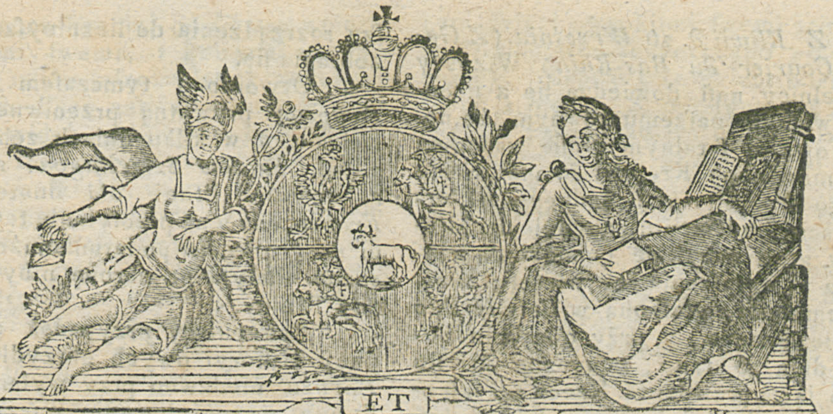


NOVA ET VETERA

Numer 81.

GAZETA WARSZAWSKA

We SRZODĘ DNIA 10. PAZDZIER: ROKU 1792.

Z Warſzawy Dnia 10. Pazdzier. Jmć Pan *Małachowſki* Kanclerz Wielki Koronny, z Dobr ſwoich w tych dniach, do tuteyszey przybył Stolicy.

Z Grodna d. 4. Pazdzier: Na dniu wczorayſzym, obchodzony był Anniwerſarz Koronacyi Jmperatorowey Jeymości Całey *Roſsyi*, w tueyſzym Mieście naſtępuiącą Uroczyſtością. JP. *Zabiełło* Łowczy W. y Marſzałek *Zaſtępca* Konfederacyi Gener: Litt: dawał wſpaniały Obiad dla licznie zaproſzonych Gości pierwſzey dyſtynkcyi, tak z Woyſka *Roſsyiſkiego*, iako też z Obywatelſtwa *Polſkiego*, a mianowicie JJ. PP. Konſyliarzy Konfederacyow y Kommiſsarzy Skarbowych; na którym przy odgłoſie harmat spełniane było zdrowie Nayiaśnieyszey Monarchini. Wieczorem dla teyże y pomnożoney Dyſtyngwowanemi Damami Kompanii, JP. *Koſsakowſki* Hetman Polny Litt: dawał Bal Wielki z Kolacyą y Tańcami, przy rzęſiſtey illuminacyi ſwego mieſzkania, połączoney z guſtem y okazałością wſzelką; gdzie śrzod oświeconego Pułcyrkułu widzieć było wznieſioną wſpaniałą Kolumnadę z ogniow kolorowych otaczaiącą Cyfrę N. Monarchini, y pod nią napis naſtępuiący: *Proſpera ſors Genti, & amico fœdere iunctis.* Miaſto też tuteyſze, iako w tym czaſie Stolica Ziazdu Nayiaśnieyſzey Konfederacyi Oboyga Narodow, naśladuiąc iey Ducha y Sentymentow dla Nayiaśnieyſzey Jmperatorowey, z tey okoliczności kſztałtnie y obficie illuminowało ſwoy Ratuſz, y pryncypalnieyſze ſwoie Domy, przedłużaiąc dnia tego świetność y weſołość w noc naypoźnieyſzą.

Z Kliwii d. 26. Września. (Z Gazety Courier du Bas-Rhin) Wszyscy Czytelnicy nasi dowiedzą się z ukontentowaniem naszemu rownym, że nowina owa o fatalnym ciosie zadanym (iak mowiono) Krolowi *Francuskiemu* y iego Familii, bez żadnego iak na szczęście fundamentu znayduie się. Mieliśmy atoli wszystkie pobudki do wierzenia y ogłoszenia tey wieści; ta albowiem była ogłoszona w *Bois-le-Duc* iak niezawodna, y przy odeyściu Poczty dnia 20. rano, tameczne Miasto miało ią za prawdziwą. Rzecz też iest osobliwsza, że taż nowina odebrana była w *Frankforcie*, a ztamtąd w *Dusseldorf*, y bez wątpienia w całych *Niemczech*. Zaczym ta fałszywa pogłoska, umyślnie była rozsiana, dla iakichści przyczyn partykularnych. Kto wie, czy niebył to fortel Przekupniów Handlarzowych, dla zadania przeyrzaney odmiany w rzeczach publicznych, y ztąd profitowania.

Z Londynu d. 18. Wrześ: Stan większey części *Francuzow Emigrantow*, ktorych tu widziemy, iest nader żałosny y politowania godny. Snuią się oni gromadami na poł wygłodniali w *Parku*, na *Giełdzie*, i po Ulicach. Na poratowanie tych biednych Cudziemcow, Pan *Thomas* wchodzący do Parlamentu, kazał Obwieszczenie w Gazecie wydrukować w celu rozpoczęcia *Subskrypcyi* na Składkę dla nich. Lubo niewiele zeszło się osob w czasie y mieyscu wyznaczonym na to Posiedzenie; atoli tam Pan *Thomas* czytał List z doniesieniem, iż od początku tygodnia, przez prywatne *Subskrypcye*, zebrano iuż 3,000. *Funtow Szterlingow*, ktore złożone są u pewnego Bankiera tuteyszego. Radził wyznaczyć Kommissarzow dla udzielenia z Kollekty zebraney na potrzeby nieuchronne tym, ktorzy są w biedzie y niedostatku. Zgromadzenie po niektorych Uchwałach ludzkości pełnych, odłożyło ważnieysze rozrządzenia do licznieyszego osob zebrania się.

Otworzono tymczasem tu *Subskrypcyą* prywatną przeciwnego cale rodzaiu, y w kilku dniach zebrano iuż 3,400. *Funtow Szterlingow*, a to na zakupienie Broni dla Buntownikow *Francuzow*, y na przesyłanie teyże Broni do *Francyi* w podarunku, iżby *Francuzom* służyła na obronę niby Oyczyzny swoiey.

Następuiący przypadek do okropney Historyi owych obrzydliwości w *Paryżu* niedawno przy wyłamywaniu Katusz, y zamordowaniu Więźniow popełnionych, podany tu iest do wiadomości Publiczney przez oczywistego Swiadka, ktory patrzał na nie. Ten Przypadek iest następuiący:

„ W okropney owey nocy z dnia 2. na 3. tego Miesiąca, zamordowanych w Publicznych Katuszach Więźniow osadzonych, liczbę rachuią do 3,500. Wielu z nich więziono za to, że byli bogaci y z Familii Dystyngwowaney; innych, że wzbranialisię wykonać Przysięgi Nowey; innych znowu, że rozmaite Osoby z ich Familii za granice niby do *Emigrantow* wyiechały. Zgoła w całey owey liczbie Więźniow, podług naypewnieyszego do prawdy podobieństwa, było ledwo dziesiątek osob, ktore na śmierć przewiniły.

Dnia 3. rano, naczelnicy *Jakobinow*, nienasyceni ieszcze wylewem tyle krwi niewinney po Więzieniach, podżegali Pospolstwo do zamordowania wszystkich do *Klubu* niegdy *Feuillans* y *de la Chapelle* należących Osob, oraz do wytracenia wszystkich *Szwaycarow* we *Francyi* osiadłych, tudzież do zagubienia wszystkich Familii *Emigrantow*. Układ ten Piekielny, skoro tylko był uknowany, z rownym pośpiechem zaraz y został wykonany; y mało barzo na śmierć wytkniętych osob, uszło fatalnego losu swego.

Zacna Hrabini *du Chevre* z pięcią dziatkami ſwemi, z których nayſtarsze nie miało ieſzcze lat 11. zoſtała na Ulicy *de Bacg* zamordowana, y ciała ich na widok publiczny były wyſtawione. Naſamprzod zamęczono dzieci w oczach Matki, ktora z nadprzyrodzonym prawie umyſłu podnieſieniem, na widok ten okropny poglądała. Heroina ta (zdaie ſię, że piſzemy Dzieie *Machabeyſkie* w *Piſmie S.* wyrażone) na Męſki umyſł zdobywſzy ſię, podięła z ziemi uciętą y krwią oblaną głowę naymłodſzego dziecięcia ſwego, przytuliła ią do ſwego Macierzyńſkiego łona (co tam w tenczas w ſercu y na umyśle tey Matki działo ſię!) y ſwą głowę pod miecz Tyranów poddała. Niekontentowali ſię Tyrani ucięciem zaraz głowy tey Matki, aż naprzod iey ręce poucinali.

Na teyże Ulicy mieſzkaiącego *Szwaycara d'Aubert*, ktory przed *Rewolucyą* miał u Dworu iakiś Urząd, wrzucili na ſtos ognia z Meblów Domow Emigrantſkich naniesionego. Potrzykroć biedny porwawſzyſię uciekał z ognia, lecz za każdym razem go wepchnęli nazad. Naoſtatku, zboycy ci, dzidami ſkłoli ciało iego, z urąganiem pytaiąc ſię: czy teraz zechce śpiewać *ça ira?* y nakſztałt dzikich owych *Ameryki Połnocney Indyanow*, ſkakali y tańczyli około ognia. *Szwaycar* ten, bliſko 70. lat miał wieku swego.

Na Ulicy *Jakubowey* mieſzkaiącego Kupca Korzennego *Grunault* z żoną także zamordowano. Ponieważ oboie przeczuwali, że ſami nieuniknął gwałtowney śmierci, chcieli przynamniey Dziatki ſwoie na beśpiecznym mieyſcu ulokować, y poſłali ie do iednego z ſwych Przyiacioł. Ledwo co te dzieci tam przybyli, aliści pokazała ſię Banda od 40. małych Chłopczykow, ktorzy (iak mowili ſami) krążyli na zabicie młodych *Aryſtokratow*. Naſamprzod rzucilisię na Dziewkę, potym dzieci owe kiimi ſwemi zamordowali, naoſtatku ſcyzorykami głowy im urznęli. Zabite owe dzieci miały lata od 4. do 6. Z młodych zaś Zboyczyków żaden nad lat 12. niemiał. Pełen zadumienia y grozy (mówi tenże oczywiſty Swiadek) ſzedłem ieſzcze przez iaką chwilę za tłumem Poſpolſtwa, y naymnieyſzego politowania znaku nigdzie niepoſtrzegłem; owſzem ſłyſzałem Kobiety wołaiące: „*Brawo* „*Dziatki*! *Brawo*! co za ukontento„wanie dla Rodzicow, gdy widzą, że ich „dzieci tak rychło iuż dobremi ſą Pa„tryotami! Czego ſię na potym nie„można ſpodziewać po was?

We Wtorek rano na Ulicy *Montmartre* krew lała ſię rynſztokami iak deſzczowa woda. Wielu, boiąc ſię wpaść w ręce okrutne Wſpoł-Obywatelow, ich krwi pragnących, ſami ſobie odięli życie. Tak Margrabini *de la Foret d'Arville* z Corką obieſiła ſię. Lecz Poſpolſtwo nieprzeſtaiąc na ſamey śmierci, obadwa Ciała na drobne ſztuki porąbało. *Szwaycarſki* Kupiec *Robert* z żoną, z Matką ſwoią, y z trzema dziećmi, truciznę ſobie zadali; ktora we wſzyſtkich dorazu ſkutkowała y śmierć im przyśpieſzyła, oprócz Matki; zaczym ta patrzała ieſzcze na okrucieńſtwa wywierane nad ciałami ſwey Familii, a gdy ſama niechciała odpowiadać na obrzydliwe zapytania iey czynione, ięzyk iey wywleczono y urznięto. Stary ieden Kawaler Orderu *S. Ludwika*, ſłyſząc, że Zboycy pytaią ſię o iego Dom, zaraz z piſtoletu ſiebie zabił. Więcey niż 100. osob, ktore ſtały na trzech Moſtach, widząc, że gmin rozjuſzony bieży ku nim, rzuciły ſię do rzeki y potonęły. Ja ſam przez dwa dni w uſtawicznych boiaźniach śmierci zoſtaiąc, doczekałem ſię przecie Paſzpotu, który mi przynioſła dziewka od Pani *Pethion* zapłaciłem iey za ten Paſzport pięćdzieſiąt *Gwineow*, y tak z nieſzczę-

śliwego Miasta wyiechałem. Na drodze do *Calais*, wszyscy byli potrwożeni dowiedziawszy się, że Xiążę *Brunświcki* aktualnym marszem dąży do *Paryża*. Na drodze z *Paryża* do *Calais*, musiałem moy Paszport 33. razy pokazywać. „

Z *Paryża dnia 15. Wrześ*: Poseł *Angielski*, odebrawszy rozkaz od swego Dworu do wyiechania z *Paryża*, żądał koniecznie osobiście pożegnać się z Krolem Jmcią; co mu po wielkich trudnościach (dla nieobrażenia Narodu *Angielskiego*) ledwo pozwolono; ale dodano mu do tey Wizyty niektorych Kommissarzow Municypalności *Paryskiey*. Rzeczony Poseł, udał się zatym przeprowadzony przez tychże Kommissarzow Municypalności *Paryskiey* do Więzienia Królewskiego, gdzie Króla Jmci zastał na umyśle tak strapionego, że tym żałosnym iego położeniem żywo tknięty, od łez wstrzymać się nie mogł. Oświadczył więc nieszczęśliwemu naszemu Monarsze z strony *Angielskiego* Krola, nayżywsze politowanie nad żałosnym iego stanem, y razem doniosł o swoim ztąd przywołaniu nazad. Na tę wiadomość, Krol oczy swe podniozszy ku Niebu, serdecznie z uczuciem naygłębszey boleści westchnął mowiąc: *O moy Boże*! Więcey też ściśnięty żalem y mówić niemogł. Kommissarze przez cały czas byli tam obecni. Zawczora *Marsyliyczycy* y inni *Federaci*, śpiewali y tańczyli pod oknami Familii Krolewskiey, y przy tey okazyi nayobelżywsze wyrazy bluzgali.

Wypis z Listu z Paryża dnia 17. Września. U nas tu mieliśmy znowu wielkie zamieszania. Na dniu 13. y 14. kupiły się z Pospolstwa Bandy Łotrow y Złodzieiow, ktorzy wdziawszy na głowę *Czapkę Wolności*, pod tą Zasłoną na publicznych Rynkach y Ulicach iawne zdzierstwa y gwałtowności wywierali, pod pretextem, że kleynoty nieużyteczne, powinne być na Woienne koszta obrócone, wymagali od przechodzących Zegarki, Pierścienie, Sprzączki, Krzyżyki, Zausznice &c: y opieraiącym się ich żądaniu, gwałtem one wydzierali. Niektorzy z tych Łotrow mieli nawet, dla pozornieyszego ukrywania napastniczey tey Kollekty, przy sobie ludzi z szalkami, dla ważenia tych Kleynotow, y innych znowu ludzi, ktorzy Rewersa na piśmie szkrupulatnie wydawali. Lubo te Łotry krasili swoie Zdzierstwa Patryotycznym tym udaniem, że Ofiary te maią poyść na *Obronę Wolności y Rowności*; ludziom iednak rozsądnieyszym nie zdawał się taki sposob wybierania Składek Patryotycznych przyzwoity, ani śrzodek ten ku przywroceniu dokładney równości między Ubogiemi y Maiętnemi, zdawał się być zgodny z zapadłemi Dekretami o *Prawie Człowieka*; a że *Udzielny Lud* żadnych teraz iuż osobnych *Sędziow* niepotrzebuie, ponieważ on sam przez siebie administruie *Sprawiedliwość Kryminalną*, Sądowey też Prawności droga, widzi mu się być za przydłuższa, y zbyt rozwlekła; zaczym lud rzuciwszy się na tych niepostanych Woiennego Poboru Kollektorow; trzem zaraz głowy uciął, y dla przykładu na dzidach ie obnosił, a czwarty od Kobiety pchnięty nożem, y zabity poległ; innych zaś liczne Patrole wszędzie rozesłane, rozproszyły.

Xiążę *d'Orleans* prosił u *Rady Municypalney* o nadanie mu nazwiska stosownieyszego do wiadomych Prawideł iego. Po wielu sporach, Proiekt Pana *Manuel* przyięto y uchwalono, że tenże Xiążę *d'Orleans*, będzie odtąd nazywany *Monsieur Egalité*, to iest: *Jmć Pan Rowność*. Dom zaś iego y Ogrod w Pałacu *Krolewski* zwany, będzie mianowany *Dom y Ogrod Rewolucyi*.

Numer 81.

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY

We SRZODĘ DNIA 10. PAZDZIER: R. 1792.

Z Warszawy dnia 10. Pażdzier: Kommiſſya Skarbu Koronnego, dnia 5. tego Mieſiąca, wydała naſtępuiące Rozporządzenie:

Kommiſsya Rzpltey Skarbu Koronnego. Przeſtrzegaiąc wykonania Prawa nakazuiącego wywozu Skor Surowych Kraiowych za granicę, y ſtoſownie do tegoż Prawa wydanych ſwoich Uniwerſałów, aby pod pretextem przechodu Skor Surowych przez Kray na Tranzyto Skury Kraiowe Prawem do wywozu zakazane wyprowadzone nie były, ſtanowi: iż chcący Skury takowe zagraniczne na Tranzyt przez Kray Polſki prowadzić, proſto do Kommiſſyi przez Memoryał o zyſkanie Paſzportu Tranzytowego udać ſię ma, z wyrażeniem wiele Skor, iakiego gatunku, na którą Komorę co do wchodu do Kraiu, y przez ktorą co do wychodu z Kraiu prowadzić pragnie, niemniey nadeſłane mieć chce przy tymże Memoryale zaświadczenie kupna z tego mieyſca, z którego kupione Skóry ſurowe zoſtaną, y bez takowego Paſzportu od Kommiſſyi, Skóry Surowe na Tranzyt, aby expedyowane niebyły, Kommiſſya Officyaliſtom po Komorach nakazuie. Dyſpozycyą ninieyſzą do Komor Pogranicznych iak nayprędzey przeſłać JJ. PP. Superintendentom zaleca, y do Gazet dla wiadomości publiczney podać ią Kancellaryi swoiey dyſponuie.

Z Wilna dnia 3. Października. Dla zachęcenia do Nauk Młodzi Kraiowey, kładniemy tu Jmiona Uczniów, ktorym w Szkołach W. X. *Lit:* przyſądzono w nadgrodę pilności Medale, od Nayiaśnieyſzego Naſzego Pana wyznaczone. (*Grodno*) Mich: Andrzeykowicz, Lud: Macieiewſki, Gab: Swierzbińſki. (*Wilno*) Mich: Profzyńſki, Kaz: Kontrym, Ad: Kociełł. (*Białystok*) Mik: Roſochacki, Szym: Babecki. (*Wołkowyſk*) Mac: Szymkiewicz, Ste: Bohdanowicz, (*Wiſzniew*) Stan: Wituńſki, Marceli Jankowſki. (*Postawy*) Jacek Tyetyaniec, Cypry: Wołczacki. (*Merecz*) Joz: Skarżyńſki, Kar: Karęga. (*Nowogrodek*) Ant: Daszkiewicz, Joz: Szeel, Leop: Wolſki. (*Minſk*) Win: Puciata, Win: Szklennik, Fel: Woydziewicz. (*Cholopienicze*) Leon Zdroiewſki, Joz: Szoſtak. (*Nieświż*) Ant: Rybałtowſki, Jan Cwirko. (*Słuck*) Kar: Strowſki, Ant: *Tolwińſki.* (*Bobruyſk*) Ant: Jaſieńſki, Jgn: Zmieczorowſki. (*Mozyr*) Felix Jeleńſki, Cypr: Krecz. (*Berezwecz*) Alexa: Stanilewicz, Kai: Reykowſki, Mat: Milińſki. (*Brześć Lit:*) Jak: Maſiukiewicz, Lud: Łyſzczyńſki, Tad: Rewieńſki. (*Pinſk*) Piotr Czaplic, Tom: Monkiewicz. (*Biała*) Mar: Wolſki, Fran: Grabowſki. (*Zyrowice*) Ant: Bylewſki, Stef: Hrubczyńſki, Nik: Szulakowſki. (*Kroże*) Dom: Nagurſki, Tom: Gudowſki, Fran: Miłeyko. (*Kowno*) Win: Chrapicki, Joz: Kudrewicz. (*Kretynga*) Jer: Pabreż, Anz: Jiłakowicz. (*Wierzbołow*) Andr: Jancewicz, Franc: Kleczkowſki.

Wypis z Listu z Paryża dnia 17. *Wrześ*: Na dniu 15. *Minister Interessow Zagranicznych* Pan *Lebrun* doniosł *Narodowemu Zgromadzeniu*, że *Rada Wykonawcza* posłała rozkaz do Kommendanta Armii Południowey Generała *Montesquiou*, ażeby on dnia 10. tego Miesiąca zaczepnie napadał na Territorium Krola *Sardyńskiego*. Tegoż dnia Extraordynaryiny Kuryer od Departamentow *Niższych Pyreneow*, przywiozł wiadomość tę niemiłą, iż *Hiszpania* po Nieprzyiacielsku wtargnąć chce do *Francyi*; że Dwor *Hiszpański* rozgniewany o Suspensyą Krola *Francus*:, Woyska swoie na tryb Woienny iuż urządził, y Generałow wszystkich do Kommenderowania iuż mianował. Doniesiono przytym, że naszemu Posłowi w *Madrycie* Panu *de Bourgoing*, dano rozkaz opuszczenia Stolicy namienioney.

Na Sessyi dnia 16. *Minister Woienny* doniosł, iż Generał *Dumourier* odparł Nieprzyiacioł, y że ieden z Nieprzyiacielskich Generałow zabity poległ. Ale nasz Generał *Chazot*, pisał do Pana *Dumourier*, oznaymuiąc mu, iż on po tey Akcyi na nowo attakowany został, y że z 5,000. Zołnierzami swemi, niebył w stanie dawania odporu Nieprzyiacielskiemu Woysku z 12,000. Zołnierzy złożonemu, lecz spodziewa się być szczęśliwszym nadal &c. Poczym odezwał się Pan *la Croix*: W Mieście głoszą, że Raporta Pana *Dumourier* są niezgodne z prawdą, y że rzeczony Generał sam od Nieprzyiaciela na głowę porażony został. Drugi Deputowany oświadczył: że on umyślnie chodził do Ministra Woiennego, chcąc się dowiedzieć od niego o Armii Pana *Dumourier*. Minister odpowiedział: że *Dumourier* na trzech mieyscach attakowany został, y że dwa razy Nieprzyiaciela odparł, ale za trzecim razem, maiąc tylko 26,000. Woyska, sam umykać był przymuszony. Pan *Coulars* żalił się także na *Zgromadzeniu* o to, że pod tenczas, kiedy na Sessyi publicznie głoszą, iż Pan *Dumourier* korzyść znaczną nad Nieprzyiaciołami odniosł, tymczasem u Ministra Woiennego, y w Przedpokoiach *Izby Zgromadzenia*, iedni powiadaią drugim, iż Pana *Dumourier* na głowę porażono.

Już tedy wczora *Federaci Marsyliyscy* około 360. w liczbie, wyszli z Miasta tuteyszego, y na obronę Prowincyi Południowych Marsz swóy obrocili.

Sławny Pan *Vicq d'Azyr*, pierwszy Lekarz Króla, niemogł otrzymać pozwolenia na odwiedzenie Króla w *Temple* w Więzieniu osadzonego.

W *Besançon*, w *Dole*, y po innych Miastach w *Franche-Compté*, wszystkich *Emigrantow* Zony w areszcie osadzono. Y w *Diion* wiele Osób aresztowano. W *Lugdunie* także Pospolstwo wtargnęło do Więzieniów, gdzie wielu Więźniow zamordowano; więcey iednak na wolność wypuszczono.

Zeszłey nocy, ze 20. Złodzieiów ukradło wszystkie Dyamenty z Kamery, gdzie chowano Sprzęty do Korony *Francuskiey* należące. Dyamenty te, na 24. Milliony oszacowano.

Z *Verdun dnia 11. Września R. 1792. W czwartym Roku Niewoli, y w pierwszym Anarchii.* Gdy Xiąże *Brunswicki* z Armią na dniu 10. tego Miesiąca miał ruszyć daley, stanąwszy na czele Obozu, taką do swego Woyska rzecz uczynił: „ Zołnierze! Krol *Francuski* iest więziony. Sztylet „Mordercow grozi iego życiu. Ten Monarcha z całą *Francyą* woła o Pom„stę. Nas uzbroił Honor na Obronę iego, y Ludzkość bronienia iego obo„wiązek wkłada na nas. *Europa* cała, ma ku nam oczy obrocone. Musiemy „tego Króla ratować, albo ginąc. *Marsz!* „

Z Bruxelli d. 18. Września. Extraordynaryiny Addytament do dzisieyszey Gazety naszey, zawiera w sobie co następuie: Na dniu 14. tego Miesiąca, *Francuski* General *Dumourier*, z 6,000. Zołnierzami, attakował nasze Woysko na Stanowisku *Croix-aux-Bois.* Woysko nasze broniło się z zwykłą swoią walecznością. Lecz gdy naszemu Woysku w posiłkach nadeszły dwa Bataliony y dwa Szwadrony, Nieprzyiaciel z znaczną szkodą odparty został, y do przeprawienia się przez Rzekę *Aisne* przynaglony. Lubo Akcya ta skończyła się z korzyścią dla nas; korzyść iednak ta nie zastępuie straty, ktorą przy tym zdarzeniu, przez śmierć Pułkownika Jndżynierow Xiążęcia Karola *de Ligne* ponieśliśmy. Uniesiony ten Xiąże Męstwem y gorliwością zapalony, rzucił się z kilką tylko Zołnierzami prosto na Nieprzyiacielską Artyleryą, y w tym kartaczem ugodzony, na mieyscu zabity poległ.

JP. *van der Mersch*, dnia 14. w swoich Dobrach przy *Menen* umarł.

Z Frankfurtu d. 18. Września. W *Czechach* dzieią się dyspozycye na uprowiantowanie Korpusu od 15,000. Woyska *Rossyiskiego* na swym przechodzie. Woysko to, iak głoszą, przeciwko *Strażburgowi* iest przeznaazone.

Z Paryża d. 20. Wrześ: Gdy dostateczna liczba *Deputowanych Nowych do Ziazdu Narodowego*, po doniesieniu przez Archiwaryusza Pana *Camus* zaszłym, iuż zebrała się; zaczym dekretowano wczora, ażeby dziś po południu około godziny 4. *Nowy Ziazd Narodowy* na Sali na to w Zamku *Thuilleries* przeznaczoney, Sessye swe Zagaiał; teraźnieysze zaś *Zgromadzenie Naro:* przez ostatniego Prezyduiącego swego Pana *Cambon* ma być zawarte.

Z Paryża d. 21. Wrześ: Deputowani na *Ziazd Narodowy* do *Paryża* tu przybyli, zgromadzili się wczora do Nowey Sali w *Thuilleries*, dla weryfikowania Plenipotencyi swoich. Było ich przeszło 400. Osob. Dziś maią się oni na *Zgromadzenie Konstytucyine* ustanowić.

Wiele z naszych Dam, ani w karty nawet (między ktoremi Krolowie ieszcze nayduią się) grywać niechcą. (Czy gracie, czy niegracie w karty, a wam *w ten zadadzą.*)

Stoł dla Króla, Familii iego, y dla wszystkich w służbie Krolewskiey będących Osob w Zamku *Temple* (wszystkich z Familią Krolewską rachuiąc razem, iest 14. Osob) zgodzono u pewnego Traktyera, ktoremu od osoby każdey płacą po 4. *Liwry* na dzień. Skarżono się u *Municypalney Rady Generalney* na Dozorcę Zamku *Temple*, zadaiąc mu przeniewierzenie się na Urzędzie. *Rada Generalna* mianowała zatym sześciu Kommissarzow, ktorzyby prawidła względem strzeżenia tego *Nieprzyiaciela Narodu* tymczasem przepisali, poki nas (iak mowi *Manuel*) *Ziazd Narodowy* nieuwolni *od tego ciężaru Stanu.* Mimo tego iednak głoszą (lubo niemożna ręczyć za to) że chodzi odgłos y czyni się wzmianka o nieiakiey Negocyacyi do uwolnienia Krola dążącey, y dodaią nawet, że Pan *Pethion* wchodzi w ten Jnteres. (Na Obiad dla Krola za 4. *Liwry*, dość dać *Kuchmistrzom* tylko *Trzy Drewna.*)

Z Hagi d. 25. Wrześ: Z *Hiszpanii* donoszą, że Armia *Hiszpańska* w zupełnym nayduiącsię Marszu, dąży aktualnie przeciwko *Francyi.* Z naywiększym także pośpiechem uzbraiaią tam Flotę *Hiszpańską.*

Z Tyrnawy w Węgrzech d. 18. Wrześ: Malkontenci *Turcy* w *Belgradzie*, szturmowali na dniu 4. po godzinie 10. wieczorney ze trzech razem stron do tameczney Cytadelli; ale ich odpar-

to. Dnia 5. y 6. ponowili szturmowanie; lecz równie iak y pierwiey bezſkutecznie. Od owego czasu przyſzło do Negocyacyi. Malkontenci domagaią ſię dla ſiebie Mieſzkań, ieżeli nie w *Belgradzie* ſamym, tedy przynaymniey w Wioſkach okolicznych. Baſza przyzwolił na to, ieżeli *W. Sułtan* zezwolenia ſwego nieodmówi, y aż do powrotu Gońca do *Carogrodu* poſłanego, na 20. dni zawarto Armiſtycyum.

Liſty z *Carogrodu* donoszą, że *Sułtan* tamecznemu Poſłowi *Francuſkiemu* kazał oświadczyć, że go iuż w rzeczonym Charakterze nieuznaie, a zatym, ażeby iak nayprędzey wyiechał ztamtąd. Do Kommendantów przy *Dardanellach* poſłano rozkaz, ażeby rzeczonego Poſła ze wſzyſtkiemi iogo Ludźmi wolno przepuſzczali.

Doniesienia z Warszawy Dnia *10*. Październ: Roku 1792.

Adminiſtracya Fabryki Płocienney *Łowickiey*, obwieſzcza wſzyſtkich JJ. OO. JJ. WW. WW. JJ. PP. Akcye ſwoie w tey *Fabryce* zupełnie opłacone maiących, aby raczyli zgromadzić ſię na Seſſyą Kompanii do Pałacu JO. Xiążęcia Jmci *Prymaſa*, dnia 2. Liſtopada na godzinę 10. z rana. Taż Adminiſtracya wiadomo także czyni wſzyſtkim Płociennikom, którzyby do Fabryki *Łowickiey* przenieść ſię y w niey oſieść życzyli ſobie, że takowych Ludzi zaświadczenie ſwoich talentów y Konduity z sobą przynoſzących, Rząd Fabryki wſpomnioney *Łowickiey* pod przyzwoitemi Kondycyami przyimie, rzeczona Adminiſtracya zapewnia.

Od lat 30. niewiadomo, gdzieby ſię znaydowała *Zofia*, Corka Karola *Szelawſkiego* y Anny z *Koſtrzewſkich*; o czym iuż dwa razy w *Roku* 1784. do Gazet podawano. Jeśli pomieniona *Zofia* żyie, niech przybywa do *Warſzawy*. Jeżeliby też wiedział kto o niey, lub o iey śmierci, niech raczy dać znać (przysyłaiąc y Autentyczne Swiadectwo Sepultury) do *Warſzawy* do Kamienicy Pani *Gudzwelerowey* Wdowy na przeciwko *Ratuſza* Starey *Warszawy* ſtoiącey, za ktorą uczynność, oprócz wdzięczności, przyzwoitą odbierze nagrodę.

Dworek z wſzelkiemi zabudowaniami do onegoż przynależącemi, niegdy Sł: Daniela *Pazuchy* właſny, na *Maryensztadzie* pod Nrem 2613 sytuowany, za Rezolucyą Sądową na ſprzedaż ieſt determinowany, ktorego Licytacya d. 13. Mieſiąca Październ: R. bieżącego 1792. w Ratuszu Miaſta *Starey Warſzawy* o godzinie 2. po południu, przez Urząd Ławniczy M.S.W. odprawiać ſię będzie.

Po otrzymaney z pierwſzego Pozwu y Donieſienia na Wierzycielach y Sukceſſorach niegdy Szla: Jgnacego *Szperlińſkiego* w Urzędzie Radzieckim Miaſta *Pragi*, z Inſtancyi *Szl: Hentzlów* Mał: Kondemnacie, obwieſzcza ſię tychże samych Wierzycielow y Sukceſſorów, aby w tymże ſamym Urzędzie dnia 22. Mca y Roku teraźnieyſzych z Likwidacyą Praw y *Pretenſyi* ſtanęli, y Satysfakcyi z Summy Złł: 2800. za Dworek umówioney dochodzili.

W Kamienicy pod N. 80. na Kanoniach, 1wſze piętro z Meblami, tudzież *Piwnicą*, Kuchnią, Drwalnią, oraz Staynią y Wozownią, ieſt każdego czaſu do naięcia; ktoby ſobie życzył naiąć, niech ſię uda do Właściciela teyże Kamienicy na 2. piętrze rezyduiącego.

Kareta *Vis-a-Vis* w guście nowym, mało używana, ieſt do ſprzedania: ktoby ſobie życzył też kupić, ma ſię referować do JP. *Grudzińſkiego* w Kamienicy S. *Jędrzeia* pod Nrem 398. na *Ulicy Senatorſkiey* mieſzkaiącego, a od tego o cenie teyże Karety zainformowanym zoſtanie.

Pewna Oſoba dobrego urodzenia, życzy ſobie Funkcyi Dworſkiey, to ieſt na Sekretarza, Marſzałka, Koniuſzego, lub inney; umie Rachunki y ięzyk *Łacińſki;* znayduie ſię w *Warſzawie* na *Wareckim* u Pana *Ryplańſkiego* we Dworku JJ. PP. *Puławſkich* na Nowym Swiecie pod Num: 1252.

Maciey *Zakrzewſki*, ſłużywſzy w Regimencie Gwardyi Pies: Koron: poiął ſobie za Małżonkę Małgorzatę *Gluſzkowſką*, przeżywſzy z nią lat dwa, uciekł od tegoż Regimentu, zoſtawiwſzy Corkę we dwoch latach, tenże ma lat 36. wzroſtu ſrzedniego, włosow czarnych, trochę głuchy. Nie maiąc żadney wiadomości taż pozoſtała Małżonaka iuż przez lat 10. tak o śmierci iako i o życiu iego, upraſza, gdyby kto o iego życiu lub śmierci wiedział, aby raczył dać znać do Konſyſtorza *Warſzawſkiego*: